

„Nadszedł czas, aby spirytyzm narodził się na nowo” – wywiad z Fernandą Marinho- Göbel

Nadszedł czas, aby pomóc spirytyzmowi narodzić się na nowo i pokazać wszystkim duchową rzeczywistość

*wywiad z Fernandą Marinho-Göbel dla czasopisma “O Consolador”,
22.03.2009*

W dzisiejszym wydaniu czytelnicy mają możliwość dowiedzieć się czegoś o spirytyzmie w Niemczech. Wywiadu udzieliła nam Fernanda Marinho-Göbel – Brazylijka żyjąca w północnych Niemczech od 14 lat. W niniejszym wywiadzie opowiada nam o ważnych zagadnieniach związanych z doktryną spirytystyczną i o postrzeganiu spirytyzmu przez Niemców. Fernanda wyraża pogląd, że idee spirytystyczne były dobrze znane w Niemczech i reszcie Europy, ale obumarły tu wskutek wojen i wzrostu materializmu.

Nasza rozmówczyni zaznacza, że kieruje się doktryną Jezusa z perspektywy spirytystycznej, skodyfikowanej przez Allana Kardeca. Wierzy, że nadszedł czas, aby pomóc doktrynie odrodzić się w Niemczech, a będzie to możliwe przez przekazywanie braciom wszystkich ras i przekonań niezbędnych informacji, które przynosi nam Dobra Nowina Jezusa.

O Consolador: Fernando, gdzie się urodziłaś?

W São Paulo, w Brazylii.

Gdzie mieszkasz obecnie?

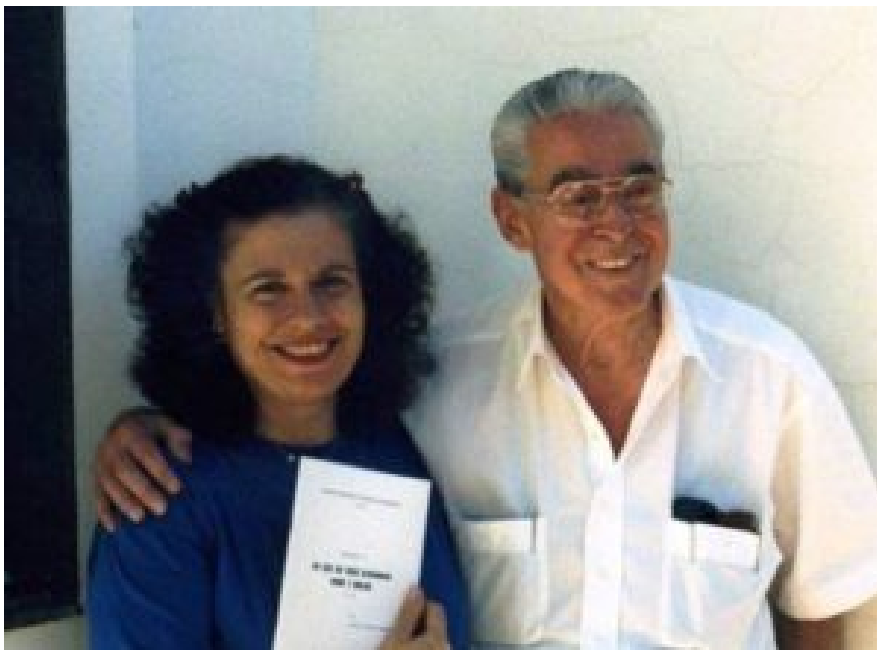
Aktualnie żyję w Denkershausen, w północnych Niemczech.

Dlaczego przeprowadziłaś się do Niemiec?

Wyszłam za mąż dwanaście lat temu za Niemca Dagoberta Göbela. Poznałam go przez moich rodziców Jarbasa Marinho i Carmen Marinho, którzy przyjechali do Niemiec jako przedstawiciele Brazylijskiego Instytutu Badań Psychofizycznych (IBPP). Od 1985 r. odwiedzali Europę, aby zaprezentować prace dr. Hernani Guimaraesa Andrade na kongresach parapsychologicznych. Przy jednej z takich okazji moi rodzice zostali zaproszeni na niemieckie seminaria na temat mediumizmu i tam poznali mojego przyszłego męża. Dagobert również stał się spirytystą i zaczął organizować seminaria w kraju, a także tłumaczyć rezultaty badań na lokalny język. W 1994 roku przybyłam tu z rodzicami, aby pomóc im w organizacji jednego z takich spotkań. Tam poznałam Dagoberta, zakochaliśmy się w sobie i pobraliśmy dwa lata później.

Kim jesteś z wykształcenia?

Ukończyłam studia z komunikacji wizualnej na Uniwersytecie Mackenzie. Następnie zdecydowałam się pracować na polu medycznym i ukończyłam kurs chirurgii w Hospital das Clinicas w Sao Paulo w Brazylii, od tego momentu pracuję w tej dziedzinie.



Czym się zajmujesz w ramach ruchu spirytystycznego?

Zdobywałam wiedzę na temat mediumizmu w federacji spirytystycznej w Sao Paulo. Następnie przez kilka lat pracowałam w grupie „Casa do Caminho”, którą założyła i kierowała p. Regina Moura. Tam poznałam dr. Hernaniego Guimaraesa Andrade. Po jakimś czasie wraz z rodzicami zaczęłam pracować w jego Instytucie (IBPP). Po śmierci dr. Hernaniego Instytut kontynuuje swoją działalność pod kierunkiem prof. Suzuko Hashizume, który stale dostarcza nam książek i materiałów naukowych. Poprzez IBPP dr. Hernani założył grupę badawczą zajmującą się mediumizmem, w której mam okazję pracować od piętnastu lat.

Współpracujemy również z Grupą Noel, którą kieruje p. Martha Gallego Thomaz. Ta grupa ma siedzibę w Sao Paulo i zapewnia opiekę społeczną biednym rodzinom. Pomagaliśmy też w ambulatorium medycznym i prowadziliśmy kurs dla biednych, ciężarnych kobiet.

Ponadto pracujemy mediumicznie od piętnastu lat w grupie Seara Bendita, która organizowała wiele kursów w tej dziedzinie, prowadzonych przez p. Renato Coutinho. Niektóre z owych kursów omawiały rolę liderów w pracy spirytystycznej i uczyły, jak szerzyć Ewangelię według spirytyzmu. Kiedy czternaście lat temu przeprowadziłam się do Niemiec, założyłam z mężem i kilkoma przyjaciółmi grupę studyjną. Grupa ta oferowała uzdrowienie, wiedzę i pomoc w likwidowaniu opętań, zgodnie z zasadami przedstawionymi przez Allana Kardeca. Dziesięć lat temu zarejestrowaliśmy się jako organizacja non-profit o nazwie ALKASTAR – Allan Kardec Studien und Arbeitsgruppe e.V. (Grupa studyjna Allana Kardeca – www.alkastar.de)

Ogromną zaletą było to, że miałam świadomość, jaką pracę wykonywali w Niemczech moi rodzice. Byłam przygotowana do tej działalności przez ponad dwadzieścia lat, poprzez seminaria pod kierunkiem dr. Hernani Andrade, o naukowych aspektach mediumizmu i spirytyzmu w Niemczech. Obecnie mamy Szkołę Mediumizmu, aby rozwijać zdolności mediumiczne i wiedzę na ten temat.

A czym zajmujesz się zawodowo?

Tutaj w Niemczech pracuję w dziale narzędzi chirurgicznych. Jeśli chodzi o pracę duchową, dzielę z mężem przewodnictwo w naszej grupie, w której pracuję również jako medium uzdrawiające, doradca, ale też i medium psychofoniczne. Dzielę się z Dagobertem odpowiedzialnością za nauczanie mediumizmu. Oprócz tego bierzemy udział w kongresach spirytystycznych, warsztatach i innych wydarzeniach.

Kiedy pierwszy raz usłyszałaś o spirytyzmie?

Miałam wtedy dziesięć lat...

Czy wiąże się z tym jakiś ważny fakt czy wydarzenie?

Tak. Moi rodzice długo cierpieli z powodu problemów związanych z opętaniem. Kiedy miałem dziesięć lat, powiedziano nam, żebyśmy udali się do federacji spirytystycznej w Sao Paulo. Udało nam się znaleźć w tej instytucji leczenie duchowe i od tego czasu zdecydowaliśmy się tam pracować. Wtedy moi rodzice i ja zostaliśmy spirytystami.

Który z trzech aspektów spirytyzmu (naukowy, filozoficzny czy religijny) interesuje cię najbardziej?

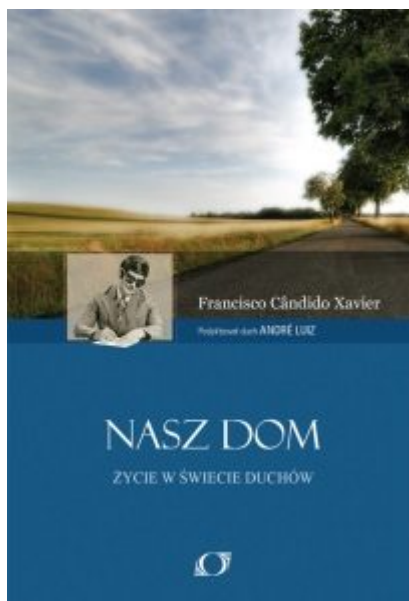
Wszystkie trzy fascynują mnie. Wierzę, że uzupełniają się nawzajem.

Po jakich autorów spirytystycznych sięgasz najczęściej?

Po przeczytaniu kodyfikacji spirytystycznej Allana Kardeca dodałabym, że lubię też książki Chico Xaviera. Poza nimi cenię sobie prace dr. Andrade z ich naukowym spojrzeniem na spirytyzm – uważam, że ten aspekt jest bardzo istotny dla doktryny. Z przyjemnością sięgam po książki Divaldo Franco, dr. Marlene Nobre i Herminio Mirandy.

Jakie książki spirytystyczne uważasz za niezbędne na początkowym etapie poznawania spirytyzmu?

Naukę spirytyzmu zaczęłabym od prac Allana Kardeca: "Księgi Duchów", "Czym jest spirytyzm", "Księgi mediów" oraz broszury "Spirytyzm w najprostszym ujęciu".



W naszym ruchu pojawia się kilka różnic doktrynalnych. Jedną z tych rozbieżności odnosi się do tak zwanego „świeckiego spirytyzmu”. Czy uważasz, że spirytyzm jest religią?

Osobiście jestem zdania, że spirytyzm jest religią, ale nie sądzę, aby powinien być tak przedstawiany, zwłaszcza w Europie. W Niemczech mamy w naszej organizacji grupę pracowników, którzy są muzułmanami, żydami i członkami kościoła prawosławnego. Zwracam się do nich, aby modlili się do Boga zgodnie ze swoją religią. Z książek Andre Luiza

widzimy, że w świecie duchowym wszystkie religie są obdarzone szacunkiem. Wiemy również, że aby pracować w szczytnym celu, nie trzeba nam etykietek, wystarczy, że w naszych sercach znajdzie się miłość. Kiedy cierpliwie studiujemy Ewangelię, nasze serca zaczynają otwierać się na Jezusa.

Inny temat, o którym dyskutuje się w ruchu spirytystycznym, dotyczy uzdrawiania. w Brazylii najczęściej praktykuje się nakładanie rąk. Co o tym sądzisz i jak to wygląda w Niemczech?

Wiedzę o praktyce mediumicznej zdobywałam w federacji spirytystycznej w Sao Paulo (FEESP), która była kierowana przez wiele lat przez p. Armonda. W naszej grupie ALKASTAR w Niemczech używamy standardowego formatu uzdrawiania, który został zaproponowany przez niego. Używamy też metod, na które składa się pięć wydzielonych etapów, aby rozwijać psychofonię i psychografię.

Metody te stosował także mój ojciec, a podczas swoich seminariów w Niemczech przedstawił te techniki słuchaczom, którzy potem postępowali zgodnie z jego naukami. Ponieważ spotkało się to z akceptacją, nie widzę powodu, aby zmieniać to, co działało do tej pory.

Jak wygląda kwestia aborcji w Niemczech i co o niej sądzisz? Czy uważasz, że spirytyści powinni być bardziej aktywni w obronie życia, tak jak kościół?

Sądzę, że powinniśmy bardziej zaangażować się na rzecz podnoszenia świadomości ludzi o procesie reinkarnacyjnym, przez który przechodzą duchy, a także prawie przyczyny i skutku. Trzeba, byśmy pomagali podnosić świadomość ludzi i okazywali wsparcie bliźnim, by byli bardziej odpowiedzialni w sferze seksu i podejścia do życia.

Eutanazja nie jest popierana przez spirytyzm. Kardec i wielu innych, jak Joanna de Angelis, wypowiedziało się już na ten temat. Dlatego ostatnio pojawił się pomysł ortotanazji (zaniechanie dalszego sztucznego podtrzymywania życia

pacjenta), którego bronili niektórzy lekarze związani ze spirytyzmem. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

Z prac Kardeca i Andre Luiza dowiadujemy się, że nikt nie jest "ofiara" – wszyscy jesteśmy związani prawem przyczyny i skutku. Andre Luiz pokazał, że Boska Opatrzność umieszcza nas zawsze we właściwym miejscu, we właściwym czasie, otoczonych przez właściwych ludzi i rzeczy, które są ważne dla naszego rozwoju. Wierzę, że to Bóg, a nie my – istoty ludzkie – ma ostatnie słowo.

Czy utrzymujesz kontakt z brazylijskim ruchem spirytystycznym? Czy uważasz, że jest dość aktywny, co można w nim poprawić?

Uważam, że brazylijski ruch spirytystyczny jest bardzo aktywny, aczkolwiek brakuje w nim wsparcia dla naukowego aspektu doktryny. Nie każdy może zostać przekonany przez odwołanie do uczuć, jakie budzi w nim spirytyzm.

A przedstawia się kondycja spirytyzmu w Niemczech?

Doktryna spirytystyczna narodziła się w Niemczech jeszcze w czasach Kardeca. Było wiele ważnych nazwisk związanych ze zjawiskami mediumicznymi, takich jak: prof. Karl F. Zöllner z Uniwersytetu w Lipsku, A. Schrenck-Notzing, Karl Du Prel, Oesterreich, Fechner, von Hartmann, Kiesewetter, von Langsdorff, Tischner itp. Należy również wspomnieć dr. Franza Antona Mesmera, który był niemieckim lekarzem i astrologiem – to on odkrył tzw. magnetyzm zwierzęcy. Żył przed czasami Kardeca i był prekursorem uzdrawiania magnetycznego. Rosyjski badacz Aleksander Aksakow jest także związany z Niemcami, mimo że nie urodził się w tym kraju – pochodził z Rosji, ale przez wiele lat mieszkał w Niemczech.

W 1874 roku Aksakow założył niemiecki miesięcznik "Psychische Studien" ("Badania Psychiczne"), będący odpowiednikiem Revue Spirite (francuskiego "Przeglądu Spirytystycznego"). Jednak w późniejszym czasie, gdy Niemcy brały udział w dwóch wojnach światowych, książki o tej tematyce zniknęły z rynku i dziś

trudno znaleźć literaturę, co utrudnia szerzenie spirytyzmu. Dlatego grupom spirytystycznym w Niemczech trudno jest propagować doktrynę Allana Kardeca.

Wierzę, że gdy tylko książki staną się łatwiej dostępne, ruch spirytystyczny otrzyma dodatkową energię do rozwoju. Nie możemy wymagać od ludzi, aby wiedzieli o czymś, czego nie mogą znaleźć. Postanowiliśmy założyć małą grupę redakcyjną o nazwie „Lichttropfen” (Krople światła), aby jak najszybciej tłumaczyć i redagować książki spirytystyczne.

Dzięki pomocy niemieckich kolegów udało nam się wprowadzić na rynek niektóre książki. Udało się wydać m.in. teksty Allana Kardeca: „Księgę Duchów”, „Czym jest spirytyzm”, „Księgę mediów”, „Spirytyzm w najprostszym ujęciu”, „Genezę”, „Niebo i piekło według spirytyzmu”, a także „Dzieła zebrane” A. Kardeca. Zaczęliśmy też prace nad książką „Jacira i Ronaldo – przypadek reinkarnacji” dr Hernani Guimaraesa Andrade. Przetłumaczyliśmy i wkrótce udostępnimy w Niemczech: „Narodzić się ponownie, aby kochać” dr Andrade oraz „Opowieść o braterstwie” od dr Marthy Gallego Thomaz.

Mój mąż Dagobert Göbel napisał książkę „Psychisch krank oder nur sensibel?” („Psychicznie chory czy po prostu wrażliwy?”). Niniejsza praca jest oparta na modelu Biologicznego Czynnika Organizującego autorstwa dr. Andrade i odnosi się do naukowego aspektu zjawisk medialnych. Mówi również o zakłóceniach i niestabilności, które może przynieść mediumizm, jeśli nie jest właściwie rozumiany.

Naukowe podejście do spirytyzmu bardzo dobrze sprawdza się w Niemczech, co mogliśmy udowodnić na pierwszym niemieckim Kongresie Lekarzy Spirytystów, który zorganizowaliśmy w październiku ubiegłego roku. Dr Marlene Nobre i inni lekarze z AME przedstawili wtedy kilka bardzo interesujących tematów, dzięki czemu udało nam się wzbudzić ogromne zainteresowanie niemieckich psychiatrów i psychoterapeutów.

Proszę, opowiedz coś więcej o ruchu spirytystycznym w Niemczech.

Jak już wspomniałam, spirytyzm został zapoczątkowany we Francji przez Allana Kardeca. Następnie zaczął przenikać do innych krajów europejskich, w tym do Niemiec, a dopiero potem trafił do Brazylii. Korzenie doktryny spirytystycznej są zatem w Europie. W czasach Kardeca było około miliona zwolenników spirytyzmu w Niemczech!

Spirytyzm zniknął z Niemiec z powodu dwóch wojen światowych. Książki zniknęły z rynku poza tymi, które pozostały w antykwariatach i były dostępne w bardzo drogiej cenie. Tak było również w innych krajach, nie tylko w Niemczech. W czasach wojennych nie było miejsca na filozofię, a oficjalne religie zostały wyparte przez brak wiary i materializm.

Obecnie nadszedł czas, aby spirytyzm odrodził się na nowo. Musimy pokazać wszystkim realność Ducha, udostępnić im informacje o spirytyzmie, opowiadać o uzdrowieniach duchowych, tych, którzy cierpią z powodu spirytualnych zaburzeń dać świadomość, że jest coś takiego, jak spirytyzm. Mamy w Niemczech grupy Brazylijczyków, którzy próbują przezwyciężyć trudności w szerzeniu informacji o doktrynie spirytystycznej. Na stronie niemieckiej Unii Spirytystycznej (DSV – Deutscher Spiritistischer Vereinigung) jest list wszystkich grup działających w Niemczech (www.spiritismus-dsv.org).

Jaki jest poziom akceptacji spirytyzmu w Niemczech?

W Niemczech musimy zacząć mówić o naukowych aspektach doktryny. Naród niemiecki przeżył dwieście lat polowań na czarownice, inkwizycję i dwie wojny światowe. Niemcy stali się bardzo materialistyczni; naprawdę przestali wierzyć. Wielu z nich odłączyło się od kościołów protestanckiego i katolickiego, ponieważ nie byli w stanie znaleźć odpowiedzi na swoje pytania. Inni boją się duchów i zjawisk nadprzyrodzonych. Dlatego, jeśli tylko znajdują informacje na

ten temat przedstawione w świetle nauki, pragną dowiedzieć się więcej. Wtedy zwykle otwierają też swoje serca, stają się doskonałymi, zdyscyplinowanymi i oddanymi współpracownikami.

Mamy świadomość, że najczęściej grupy spirytystyczne poza Brazylią są zakładane przez emigrantów z Brazylii. Jakiego języka używacie jako podstawowego na swoich spotkaniach: portugalskiego czy niemieckiego?

W naszej grupie studia i seminaria są prowadzone w niemieckim odkąd odsetek Niemców wśród pracowników osiągnął 95%. Wiem, że niektóre grupy składają się głównie z Brazylijczyków i spotkania są prowadzone raz w niemieckim, innym razem po portugalsku. Głównie dzieje się tak dlatego, że Brazylijczycy, którzy niedawno przyjechali do Niemiec, nie rozumieją jeszcze niemieckiego.

Zdaje się, że poziom przemocy wzrósł w Brazylii i na całym świecie. Jak my, spirytyści, możemy pomóc zmienić tę sytuację?

Nasz świat przechodzi przez bardzo trudny czas przeobrażeń. Zdaje się, że zło panuje nad dobrem, ale wiemy, że to tymczasowa sytuacja, bowiem zło przemija, a dobro pozostaje. Nie powinniśmy więc tracić pewności siebie – powinniśmy zachować wiarę i zaufać duchowości, a przez dobroczynność i modlitwę możemy pomóc naszym bliźnim, aby przejść przez ten bolesny okres.

Jak długo potrwa, zanim Ziemia przestanie być światem prób i odkupienia, a stanie się światem odrodzenia, którym – według św. Augustyna – będą rządzić doskonale uczciwe stosunki społeczne?

Sądzę, że to długi i kompleksowy proces. Gdy przyglądamy się spirytualnym etapom ewolucji naszej planety możemy dojść do wniosku, że minie jakiś czas, zanim zapanuje dobroć i pokój na Ziemi. Ale cóż znaczy kilka wieków w całej, ewolucyjnej historii Ziemi? Mamy przed sobą całą wieczność, dzięki Bogu!

Co powinno być pierwszorzędnym priorytetem dla ludzi, którzy obecnie kierują ruchem spirytystycznym na świecie, biorąc pod uwagę obecne problemy społeczne?

Powinniśmy zjednoczyć się wokół najwyższego celu – miłosierdzia z Jezusem. “BEZ MIŁOSIERDZIA NIE MA ZBAWIENIA” – teoria jest ważna, ale praktyka jest niezbędna.

Czy jest coś jeszcze, o czym chciałabyś powiedzieć?

Chciałabym tylko podziękować z całego serca za możliwość wypowiedzenia się na waszych łamach. To kolejny krok do rozpowszechnienia spirytyzmu w Niemczech.